## Sylwia Wiśniewska  – Cała Ty (2000)

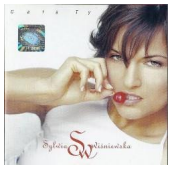

*1 Bilet W Jedną Stronę 3:37 2 Za Mało Mam 3:47 3 Na Huśtawce Świat 3:50 4 Nieważne Co Wczoraj 3:58 5 Cała Ty 3:47 6 Użyj Moich Sił 3:22 7 Słowa Szeptane Do Ucha 4:11 8 Milczenie - Złotem 3:43 9 Pytasz Mnie, Jak To Jest 3:51 10 Jeden Ty I Jedna Ja 3:38 11 Nie Ten Scenariusz 4:31 12 Oddychaj I Tańcz 4:15 13 Odpływają Kawiarenki 3:29* Bass – Wojtek Pilichowski Choir – Sylwia Wiśniewska, Ania Szarmach, Ania Świątczak Guitar – Michał Grymuza Keyboards, Programmed By, Arranged By, Producer – Wojtek Olszak Saxophone – Marcin Nowakowski

Skwapliwie ukrywająca swój wiek wokalistka nie wzięła się znikąd. Jak sama twierdzi, już od dziecka lubiła się popisywać. Po piosenkach i wierszach prezentowanych w czasie rodzinnych uroczystości przyszedł czas na występy na deskach Teatru Syrena, gdzie grała w "Calineczce" i "Smerfowisku". W dossier niebrzydkiej Sylwii (wystarczy jeden rzut oka na okładkę jej longplaya i już wiadomo, że fotograficzny obiektyw lubi piosenkarkę), znajdziemy również udział w radiowym konkursie "Mikrofon dla wszystkich" oraz pracę u boku Krystyny Jandy. A że między Odrą a Bugiem trudno wyżyć ze sporadycznych kontraktów, spory rozdział w biografii panny Wiśniewskiej zajmuje praca przy ilustrowaniu głosem reklam dla radia oraz telewizji.

Gorzej powiodło się rezolutnej artystce, gdy dwa lata temu spróbowała zaprezentować swój talent szerszej grupie słuchaczy widzów. Jej girls band Taboo, w którym śpiewała pierwszym głosem i pisała teksty, zniknął równie szybko, jak się pojawił. Za późno dziś rozstrzygać, czy zdecydował słaby repertuar, brak promocji czy może kiepska koniunktura na taką muzykę. Jak bowiem przekonuje solowy krążek Sylwii, potrafi ona zaciekawić swoim głosem, a to już wiele...

Ma też piosenkarka spore wsparcie w sztabie kompozytorsko-producenckim (Wojtek Olszak, Michał Grymuza, Andrzej Ignatowski), który otrzymał od wydawcy zadanie i je odrobił wzorowo. Niestety, tylko odrobił, bo w żadnej sekundzie dzieła "Cała Ty" nie czuć tej pasji, emanującej od

artystów, którzy po wielu bojach znajdą lub zarobią wreszcie pieniądze na sesję nagraniową. Nie znaczy to, że album nie może się podobać. Choć nie kupuję argumentów wydawcy, że oto mamy przed sobą polską Jennifer Lopez, sam złapałem się na rytmicznym przytupywaniu nogą - zwłaszcza podczas słuchania tanecznych piosenek: "Nie ten scenariusz", "Nieważne co wczoraj" czy "Odpływają kawiarenki" z samplami hitu Ireny Jarockiej. Reszta noszącego znamiona superprodukcji materiału to mieszanka kobiecego soulu, R&B, funky i przyprawionego elektroniką popu. Miło się tego słucha, ale emocji jakby brak. Na rodzime Destiny's Child czy Moloko musimy jeszcze poczekać... ---kultura.onet.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back